

2012 - likwidacja rekordowej liczby szkół?

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 18, styczeń 2012 23:00

Tadeusz Narkun

Odśrody: 2090

„Rzeczpospolita” wylicza, że w roku 2012 może przestać działać rekordowa liczba nawet 800 szkół, wobec zlikwidowanych 300 w roku ubiegłym.

Tym razem nie chodzi już tylko o małe wiejskie szkoły, ale takie działania planują też duże miasta. Jak podkreśla gazeta, gminy są przyparte do muru trudną sytuacją finansową, brakiem pomocy ze strony rządu i niżem demograficznym. I podejmują trudne decyzje o zamykaniu placówek oświatowych.

- *Nie stać nas już na dokładanie do oświaty. Budżetowa subwencja jest za niska i nie uwzględnia podwyżek dla nauczycieli, rząd nie deklaruje też zmian w Karcie nauczyciela* – wylicza prezydent Poznania Ryszard Grobelny.

Samorządowców rozumieją nawet organizacje pozarządowe walczące o przetrwanie małych wiejskich placówek. Jak mówi Alina Kozińska-Bałdyga z Federacji Inicjatyw Oświatowych, za likwidacjami stoją kłopoty finansowe i Karta nauczyciela nakazująca gminom zatrudniać pedagogów według bardzo sztywnych reguł. - *Gminy są w sytuacji bez wyjścia* – podkreśla.

Kozińska-Bałdyga ocenia, że stwarza to szansę na poprawę jakości oświaty dzięki większemu zaangażowaniu rodziców. Jej zdaniem wiele szkół przejmą stowarzyszenia rodziców. A prowadzą one szkoły taniej, bo mogą zatrudniać nauczycieli na podstawie kodeksu pracy, a nie na podstawie Karty – stwierdza "Rz".

Komentarz DWW: Zasada z pustego i Salomon nie należy dotyczy także edukacji. Wiadomo, że w szkole najważniejszy jest uczeń i jego dobro powinno być najważniejsze. Oczywiście, ludzie oświaty powinni być ideowi, oddani swojemu zawodowi, czyli swoim uczniom. Jednak czasy się zmieniły i rachunek ekonomiczny jest bardzo ważny. Edukacja nie jest jakąś cudowną wyspą, której reguły ekonomiczne nie dotyczą. W ten sposób racjonalizacja sieci szkół, zasad ich finansowania i prowadzenia zostanie wymuszona, jeżeli nie w Karcie nauczyciela, to poza nią, także poprzez powstawanie szkół, które nie będą prowadzone przez organy publiczne, a prywatne i społeczne. Mamy nadzieję, że jest to proces nieuchronny, a na jego końcu znajdziemy nowoczesny, otwarty na przyszłe wyzwania system edukacji. Obyśmy doszli do niego jak najszybciej.